

Daj forszę, daj – Bolesław Norzki Nożyca

Nie dla mnie noc, nie dla mnie dzień
Nie dla mnie wieczór, ni południe
Ja jestem trup, ja jestem cień
Ja czuję, że mi w środku wszystko chudnie

Co mówić tu, co gadać tam
Ja jestem człowiek familijny
Rodzinę mam, mieszkanie mam
I cały czas ja słyszę tam

Daj forszę, daj
I cicho leż
Co masz, to daj
Co nie masz też

Masz na to ręce
Żebyś dał jak najwięcej
Bo ile dasz
To mało masz

Do miasta wprost nie mogę wyjść
Bo każdy sklep mnie zaraz woła
A kiedy chcę do domu iść
To muszę zawsze chodzić dookoła

W lombardzie kwit, w sklepiku dług
I w pralni też, i w owocarni
Żebym ja miał, żebym ja mógł
Nie słyszałbym ten grzmot i huk

Daj, tylko daj
I cicho leż
Co masz, to daj
Co nie masz też

Masz na to ręce

Żebyś dał jak najwięcej

Bo ile dasz

To mało masz

Nadejdzie czas, nadejdzie dzień

Ja czuję to, ja przewiduję

Bez żalu i najmniejszych drżeń

Nastąpi dzień, że kiedyś się zbuntuję

Jak wezmę kij, jak zdejmę pas

Jak zacznę walić po kolei

I w tego raz, w tamtego raz

I w żonę też, za cały czas

Masz, jeszcze masz

I cicho leż

Co chcesz, to masz

Co nie chcesz też

Mam na to ręce

Bym walił jak najwięcej

A ile dam

To mało wam

Mam na to ręce

Bym walił jak najwięcej

A ile dam

To mało wam



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych